Rok III. Lwów dnia 15. Marca 1890. Nr. 9.

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 60 ct.
W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. 50 k. półrocznie 1 rs. 80 kop.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Drukarni ludowej.

Redakcya: we Lwowie, plac Bernardyńsk liczba 7.
Administracya i Ekspedycya w Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.
Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za wiersz drobnym drukiem.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 25 ct.

WYDAWCA I ZA REDAKCYĘ ODPOWIEDZIALNY: St. Bayli.

Przyszłość krochmalarń w Galicyi*).

Ze stosunków gospodarstwa rolnego w Galicyi wypływa, że przemysł krochmalniany wtedy tylko w niej korzystnie rozwinąć się może, jeżeli zostanie zastosowany odpowiednio do warunków miejscowych i takim pójdzie torem, iż umożliwi i wytrzyma konkurencyę z wielkiemi, w pobliżu znacznych rynków zbytu położonemi krochmalarniami.

Z góry przyjmujemy, że uprawa kartofli w Galicyi dla rolnictwa jest koniecznie popłatna, jako fakt znany i niedający się zaprzeczyć; wypadnie nam tedy li tylko rozważyć, czy przemysł krochmalniany wobec tamtejszych stosunków nadaje się właśnie na przerabianie kartofli na krochmal.

Pytanie, czy zakładanie fabryk krochmalu wogóle ma być zalecane, może przedewszystkiem znaleść odpowiedź w zestawieniu rachunku rentowności. Jeżeli produkcya kartofli jest tania, robotnik łatwy i niedrogi, przez co koszta fabrykacyi krochmalu, fracht i inne drobne wydatki przy transporcie suchego krochmalu do odpowiednich miejsc targowych, się obniżą, to w takim razie odpowiedź na powyższe pytanie z pewnością przecząca nie będzie.

Wiadomą jest rzeczą, że przy osądzeniu zdolności do konkurencyi jakiegobądź produktu fabrycznego, nietylko cena jego, lecz prze-

*) Artykuł ten napisany przez inżyniera W. H. Uhlanda z Lipska, fabrykanta i specyalisty na polu krochmalnego przemysłu w Niemczech, przesłał nam p. L. Zieleniewski, właściciel fabryki maszyn w Krakowie, który krochmalarnie systemu W. H. Uhlanda w kraju urządza.

ważnie jego jakość rolę odgrywa. Ponieważ atoli faktem jest niezbitym, że większa część obecnych krochmalarń ziemniaczanych niekoniecznie wzorowo jest urządzona, co przedewszystkiem o zakładach starszych powiedzieć można, dlatego tylko wtedy dla nowo w Galicyi powstać mającego przemysłu krochmalnego rezultatu pomyślnego spodziewać się można, jeśli tamtejsze krochmalarnie założone zostaną z uwzględnieniem wszelkich zdobyczy najnowszych czasów, i jeśli w ten sposób prowadzone będą, by mogły dostarczać wyrobów, które nawet po nieco wyższej cenie rynki zbytu ze względu na swą jakość, opanowaćby zdolne były. Mając robotnika o stosunkowo niskiem wykształceniu, należy fabryki w ten sposób urządzić, by pomyślny wynik fabrykacyi od zdolności robotnika jak najmniej zależał. A możliwem to jest nawet bez istotnego powiększenia kosztów urządzenia: mianowicie należy się tylko starać, by krochmalarnie nie były zakładane według starego szablonu. By tego uniknąć, należy zwrócić się do właściwych fabryk, które są w możności, z uwzględnieniem wszelkich postępów techniki, urządzenia odpowiednio wykonać.

Można łatwo udowodnić, że wzorowo urządzone krochmalarnie, nawet przy pomocy miernie wykształconego robotnika, korzystnie prowadzić się dadzą, jak również nie ulega kwestyi, że do prowadzenia krochmalarni, nawet i na małą skalę założonej, użyc należy osób, o ile możności najinteligentniejszych i fachowo wykształconych. Wniosek co do połączenia krochmalarni z gorzelniami jest poniekąd na miejscu; można bowiem przyjąć, że kierownik gorzelni może być równocześnie kierownikiem krochmalarni. Lecz jednakże połączenie takie nie przedstawia osobliwych korzyści, tem więcej, że obie te gałęzie przemyslu w równym czasie swe kampanie odbywają, co znowuż ze względu na robotników, którzyby nie mieli stałego zatrudnienia, miałoby swoję złą stronę. Wobec tego połączenie fabrykacyi krochmalu ziemniaczanego oraz krochmalu z kukurydzy byłoby wskazane, albowiem możnaby w porze zimowej wyrabiać krochmal ziemniaczany, a w letniej kukurydziany, wskutek czego nietylko personał miałby całoroczne zajęcie, lecz i kapitał włożony byłby więcej wyzyskany, niż przy krochmalarniach wyłącznie ziemniaczanych, które z reguły tylko przez czas 3- do 4miesięczny w roku są w ruchu.

Szczególnie ważnem jest wyjaśnienie pytania, czy korzystniej jest zakładać znaczną ilość małych lub też mniejszą wielkich fabryk. Zapatrując się z punktu czysto przemysłowego, wielkie fabryki z możliwie doskonałem urządzeniem i z dobrem kierownictwem są zawsze górą; gdyż tu łatwiej stworzyć wszelkie warunki, potrzebne do wyrobu najlepszego krochmalu, niż po małych fabrykach, z powodu, że w wielkich zakładach koszta produkcyi poszczególnej jednostki

fabrykatu, zawsze niższe się okazują, niż w małych. Stosunki w Galicyi wymagają, by przemysł krochmalarski stał się tylko uboczną gałęzią gospodarstwa rolnego, t. j. by krochmalarstwo wprowadzono wprost w połączenie z gospodarstwem rolnem. Wskutek tego robotnicy, zimą bez zajęcia prawie będący, znaleźliby regularne zatrudnienie i każdy obywatel ziemski miałby sposobność najkorzystniejszego zużytkowania ziemniaków, przerabiając je częściowo na krochmal, a odpadkami „pilpą“ karmiąc bydło.

Ze stanowiska kupieckiego rzecz wziąwszy, przemawia jeszcze za połączeniem krochmalarń z gospodarstwem rolnem i ta okoliczność, że przy względnie małem wyzyskaniu ziemniaków tylko p i ą t a część ich wagi jako krochmal dalej przewożona zostaje; korzystniej zatem transportować krochmal, niż ziemniaki. Zwrócić jeszcze należy uwagę i na tę wielkiego znaczenia okoliczność, że suchy krochmal pod względem jakości i ceny długie lata nie ulega zmianie, podczas gdy ziemniaki w stanie zdrowym ograniczony tylko czas utrzymać się dadzą. Ostatnia uwaga przypuszcza, że gospodarcze krochmalarnie gotowy, t. j. suchy krochmal wyrabiać będą. Z pewnej strony twierdzono, że wyrób suchego krochmalu w małych, z gospodarstwem rolnem połączonych fabrykach tylko z wielką trudnością da się przeprowadzić i podawano za przykład Niemcy, gdzie podobno wszystkie krochmalarnie rolnicze tylko zielony (*feuchte*) krochmal wyrabiać mają. Twierdzenie to jest w całości bezpodstawne. Gdyby sprawozdawca, który twierdzi, iż w Niemczech przemysł krochmalarski studyował, tam się rzeczywiście rozglądnął, musiałby dojść do przekonania, że największa część krochmalarń, założonych po wsiach, tylko suchy krochmal produkuje. Okazuje wogóle wielki brak znajomości procesu fabrykacyi, jeżeli kto sądzi, że do urządzenia suszarń krochmału i wogóle do wyrabiania krochmalu do sprzedaży zdatnego, t. j. suchego potrzebne są o tyle znaczniejsze kapitały, by na podstawie tego aż stawiać zasadnicze pytanie, czy krochmal zielony lub też suchy wyrabiać należy?

Że wyrób krochmalu zielonego tę ma wyższość, iż jest prostszy, temu nikt nie zaprzeczy, jednak to nie może być powodem, ze stanowiska technicznego się zapatrując, by małe krochmalarnie tylko dla produkcyi krochmalu zielonego zakładać; owszem trzeba dążyć do tego, by stosunkowo małemi środkami utworzyć zakłady z korzyścią pracujące. Zarówno nie można twierdzić *a priori*, że wyrób krochmalu zielonego mniej wymaga staranności, niż fabrykacya krochmalu suchego, jako artykułu. Gdy zielony krochmal nie zostanie należycie wyrobiony, natenczas i najbieglejszy specyalista - technik nie potrafi z niego dobrego suchego krochmalu zrobić.

Jednakowoż względy więcej komercyalnej natury prowadzą do przekonania, że oczywiście dla wprowadzenia przemysłu krochmalnianego w kraju, gdzie gospodarstwo rolne przeważa, byłaby może i inna forma, korzystniejsza od powyższej, zasadzającej się na zakładaniu znacznej ilości małych fabryk, z których każda niezawiśle i samodzielnie pracuje i swój towar w małych ilościach na targi wysyła.

Jak już wyżej wspomniano i jak się to samo przez się rozumie, koszta wyrobu dla poszczególnych jednostek produkcyi w wielkich fabrykach są mniejsze, niż w małych. Prócz tego wydatki przy sprzedaży, gdy odbiorców dla mniejszej ilości szukać wypada, są również o wiele wyższe, niż z wielkich zakładów, które przez agentów podróżujących i wszelkie innego rodzaju znane zastępstwa, daleko korzystniej operować mogą, niż małe fabryki. Ponieważ atoli małe fabryki więcej odpowiadają interesom rolnictwa, dlatego należy wynaleść sposób, łączący w sobie dobre strony wielkich i małych fabryk, co przez zakładanie g r u p m a ł y c h k r o c h m a l a r ń r o l n i c z y c h, któreby tylko zielony krochmal wyrabiały, uskutecznić się może; nadto potrzeba, by one na zasadzie praw spółki założyły wielką centralną krochmalnię; lub z nią w stosunek weszły, ta zaś dostarczony przez małe fabryki półprodukt dalej by przerabiała i równocześnie o zbyt się starała.

W takiem to urządzeniu należałoby poniekąd szukać ideału dla przemysłu krochmalnianego w krajach o ludności przeważnie rolniczej. To dałoby się jednak wtedy tylko przeprowadzić, gdyby cały przemysł był ze znajomością rzeczy zorganizowany i prowadzony. Nie jest rzeczą obojętną, w jaki sposób krochmal zielony wyrabiać należy, by mógł potem być przerobiony na produkt jak najlepszy i największą wartość mający dla sprzedaży odpowiedni. Właśnie owe fabryki w Niemczech, które zielony krochmal wyrabiają, wykazują wady systemu, podług którego mały gospodarz bez planu w ograniczonej ilości i z niedostatecznemi środkami zielony krochmal produkuje. Ten krochmal z powodu wadliwego sposobu wyrabiania nie może być użyty do fabrykacyi lepszego wytworu, gdyż został przez niewłaściwe postępowanie w samym początku zepsuty. Ażeby uniknąć czegoś podobnego, należałoby małe fabryki dla wyrobu krochmalu zielonego zakładać, lecz jako filie wielkiej fabryki centralnej. Każda z nich może wprawdzie być własnością pojedynczego obywatela ziemskiego, wszystkie jednakże małe fabryki winnaby fabryka centralna tak urządzić i tak dozorować i informować, by pracowały dokładnie podług przepisu głównej fabryki. Tylko w ten sposób bowiem możnaby osiągnąć taki półfabrykat, t. j. krochmal zielony czyli mokry, który dałby się później korzystnie tak przerobić, że z jednej strony koszta produkcyi

do minimum by się zredukowały, a z drugiej strony otrzymany wyrób, skutkiem swej znakomitej własności, mógłby na targach inne wyroby przewyższyć i konkurencyę wytrzymać.

Przypuszczamy, że przy wytworzeniu przemysłu krochmalnianego trzeba będzie zwyciężać niektóre trudności takim sposobem, ażeby miał przyszłość przed sobą pewną. Te trudności w każdym razie usunąć się dadzą, chodzi jedynie o to, by *viribus unitis* energicznie naprzód postępować. Na drodze spółek lub towarzystw akcyjnych można wtedy bez wielkich ofiar podobny idealny cel osiągnąć w krótkim czasie i bez trudności. Że podobne spółki, które do technicznego i komercyalnego prowadzenia centralnej fabryki ludzi niezaprzeczenie zdolnych trzymać i pod każdym względem korzystniej operować mogą, w przeciwieństwie do pojedynczych małych fabryk i w korzystniejszych o wiele warunkach się znajdą jestto rzeczą całkiem jasną. Prócz tego w takich głównych fabrykach możnaby nietylko krochmal najlepszej jakości wyrabiać, lecz go jeszcze dalej na cukier krochmalowy, dekstrynę, sago i t. p. przerabiać a tym sposobem daleko drożej pozbyć, aniżeli gdyby wprost nieprzerobiony na targ został wprowadzony. Nie ulega wątpliwości, że te z możliwą doskonałością wyrabiane produkta z łatwością pokryć mogą wydatki na przewóz do Pragi, Wiednia, nawet Tryestu; również każdy, kto tylko bezstronny wyrok o rzeczy chce wydać, przyznać musi, że przez takie urządzenie, interesa tak pojedyńczych osób, jak i ogółu najlepszy obrót wziąć muszą, czego w równej mierze z trudnością w inny sposób dokonaćby można. Da się to dowieść bardzo łatwo cyframi; przedewszystkiem jednak nie trzeba zapominać, że przy takiej spółce producentów nie powinien się zakraść najmniejszy błąd, tak w założeniu, jak i prowadzeniu przedsiębiorstwa. Gdy z pewnej liczby małych fabryk niektóre źle są urządzone lub prowadzone i w następstwie są złe wyniki, przynosi to szkodę pojedynczym właścicielom, i nteres zaś ogółu na tem nic nie traci. Zupełnie przeciwnie mogłaby się rzecz obrócić, przy fabrykach urządzonych w powyższy sposób na podstawie spółek, gdzie jedno błędne rozporządzenie całym okolicom szkodę przyniesie i postęp przemysłu na długo zatrzymaćby mogło. Z tego więc wynika, że przedewszystkiem chodzi tu o to, by organizacyę przedsiębiorstwa powierzać ludziom fachowym, którzyby za pomocą wykształcenia i długoletniego doświadczenia projekta i podstawy do wzmiankowanego przedsiębiorstwa dostarczyć, i nad prowadzeniem takowego czuwać mogli. Potrzebny kapitał winienby tedy z łatwością się znaleść, gdyż udziały wymagane od wspólników będą bardzo umiarkowane, a każdy producent kartofli przyjdzie do przekonania, że na tej drodze nietylko będzie mógł swym produktom wyższą nadać wartość, lecz także i mały

kapitał zakładowy wysoki mu procent przyniesie. Wspólnemi siłami da się na zdrowym fundamencie wielki gmach postawić, co bez tego jest niewykonalne.

Jak wysoko spienięża się tego roku w gorzelni

100 klgr. kartofli 18% skrobi mających u nas a w Niemczech?

Niepomyślne stosunki dla gorzelń rolniczych wywołane nową ustawą podatkową dotknęły nietylko nasze krajowe gorzelnictwo. W Niemczech taka sama ustawa zadała również cios gorzelniom rolniczym mimo o wiele pomyślniejszych tam warunków handlowych. Przypatrzmy się rachunkowi dwóch gorzelń średnich rolniczych tu i tam.

U nas: Przyjmuję, że właściciel średniej gorzelni ma wyznaczonego kontyngentu 600 hektolitrów, i ten rozkłada sobie, aby mieć brahę dla inwentarza przez zimę, na 200 dni. Wyrabia przeto 300 litr. alkoholu dziennie.

Na produkcyę taką potrzeba jest kartofli 18% skrobi mających, 2800 kilogr., co wydaje skrobi 504 klgr., dodatek jęczmienia na słód 4%, tj. 112 klgr. po 50% daje skrobi 56 klgr.; razem skrobi 560 klg.

Ponieważ biorę tu dla przykładu przeciętną małą gorzelnię, jakich najwięcej mamy w kraju, z starym urządzeniem: o gorzelniku (prawdopodobnie żydku, bo ci są w znacznej większości) o miernych zdolnościach, więc i przeciętny wydatek co najmniej 54 procenta litrowe przyjąć można, przeto z powyższej skrobi 560 kilo mamy 302 litry, a potrącając 2 litry na rozchód i ususzkę — okrągło 300 litr. alkoholu.

30.000 litr. procent. po cenie złr. 9.50 daje dochodu	złr.	28.50
Bonifikacya od 300 litr. po złr. 4 dochodu . .	„	12.—
Wartość 45 hektolitr. brahy po 10 ct. dochodu .	„	4.50
To byłoby dochodów	złr.	45.—

Teraz rozchód:

Jęczmień 112 klgr. po złr. 7, ...	złr.	7.80
Opał 1¼ sąga drzewa po złr. 6.	„	7.50
5 ludzi po 30 centów	„	1.50
Gorzelnik dziennie	„	2.50
Zużycie aparatów i drobne wydatki	„	1.20
Procent od kapitału włożonego 10.000 fr. po 5% rozłożony na 200 dniową kampanię . . .	„	2.50
Rozchód gorzelni	złr.	23.—

Pozostając jeszcze dochodu złr. 22 za 2800 kilo kartofli czyli po 80 centów za 100 kilo 18% skrobi mających kartofli, gdy jednak odliczymy ubytki w kartoflach, i koszta dowozu po 5 ct. na 100 klgr. to czynią kartofle w bardzo dobrym razie, gdy kampania bez wypadków i szkody przejdzie, po 75 ct. za 100 kilogramów.

W Niemczech. Biorę cyfry przez fachowego gorzelnika podane w piśmie „Brantwein brauer“: Właściciel gorzelni podobnych rozmiarów opłaca 3000 litrów przestrzeni zacierowej; kontyngent jego jest tak obliczony skromnie, że musi, aby dla inwentarza gorzelnię 200 dni mieć w ruchu, robić 150 kadzi kontyngentowego a 150 kadzi niekontyngentowego alkoholu. Kontyngentowy alkohol płaci obecnie w Niemczech 50 marek, nie kontyngentowy 30 marek, więc przeciętnie 40 marek na 10.000 litr. proc. czystego alkoholu.

Na 3000 litrów opłaconej przestrzeni zacierowej bierze się tam kartofle 18% skrobi mających 2750 kilogr. = 495 kilogr. skrobi, jęczmienia na słód 3% t. j. 82·5 kilo po 50% skrobi, daje 41 kilo skrobi, przeto na całą kadź (3000 litrów pojemności) 536 kilo skrobi.

Przy dobrej robocie i urządzeniu wydaje 1 kilo skrobi 56 litr. proc. alkoholu, przeto 536 × 56 = 30.016, okrągło 30.000 litr. proc. 10.000 litr. proc. alkoholu po 40 marek licząc, to czyni 120 marek.

To byłby dochód.

Teraz zobaczymy rozchód:

Podatek za 3000 litr. kadzi, od 100 litr. 1.31 marki	= 39.30	marki
Jęczmienia 82·5 kilo po 7 marek za 100 klgr. .	= 11.50	„
Opał 600 kilo węgli po 2 marki	= 12.00	„
Robotników trzech po 1.25 marki	= 3.75	„
Gorzelnik za dzień i każdą kadź	= 4.00	„
Zużycie aparatów i światło	= 3.00	„
Procent od 30.000 marek nakładowych 4% . .	= 4.00	„
Razem .	77.55	marek.

Czysty dochód . . .	120.00	marki
Wartość braby za jednę kadź .	4.50	„
Razem .	124.50	marek
Wydatki	77.55	„
Pozostaje	46.95	marek

to, podzielone przez 27·50 kilogr. kartofli, daje 1.70 marki okrągło za 100 kilo kartofli, a licząc nominalną wartość marki po 50 ct., właściciel gorzelń w Niemczech spienięża swoje kartofle po 85 centów. Gdybyśmy i tu odliczyli na ubytek w kartoflach i na koszta dowozu po 5 ct., to pozostanie za 100 kartofli 80 centów.

Z zestawienia tego widać, że niema różnicy znacznie między naszymi gospodarzami w Niemczech, tak tu jak i tam ów wysoki podatek, który miał spaść tylko na konsumenta wódki, w znacznej części przelał się na producentów i zabsorbował cały jaki taki dochód z przedsiębiorstwa gorzelnianego — zostawiając tylko właścicielom gorzelni lichą cenę za jego produkta i pełno uciążliwości. *H.*

Dlaczego zaprowadzenie handlu spirytusem na wagę
byłoby dla producenta i kupca dogodniejsze?

Już od dawna słyszymy życzenia, wypowiedziane na posiedzeniach Izb handlowych, ankiet gorzelnianych i Towarzystw rolniczych lub przemysłowych w całej Anstryi o zaprowadzenie zwyczaju w handlu spirytusem sprzedaży na wagę, nie na miarę.

Aby zrozumieć przyczynę tych życzeń, wypada najpierw przedstawić sobie obecnie praktykowane postępowanie przy oznaczeniu ilości i jakości spirytnsu w świecie handlowym i wykazać przyczynę niedokładności i z nich wynikających strat, bądź to dla sprzedającego, bądź dla kupującego.

Spirytns w świecie handlowym bywa kupowany i sprzedawany według litrowych procentów, których pewna ilość (10.000) jest jednostką handlową.

Aby oznaczyć w pewnym naczyniu, n. p. w kufie transportowej, napełnionej spirytnsem owe litrowe procenta, postępuje się w ten sposób, że:

1) Przyjmuje się ilość płynu, zawartego w napełnionej beczce wedłng wypalonej na niej cyfry urzzędowej.

2) Oznacza się jakość, czyli moc spirytusu alkoholometrem (objętościowym), którego skala wskazuje, ile procentów alkoholu na swą ilość litrami mierzonej beczki przypada, a ile procentów jest bezwartościowej wody, i mnoży się

3) Cyfrę litrów oznaczonych na beczce cyfrą procentową na alkoholometrze; iloczyn daje procenta litrowe absolutnego alkoholu. Takie obliczenie ma tę słabą stronę, że tylko wtedy jest prawdziwe, gdy temperatura spirytusu jest normalna, t. j. gdy spirytus przy próbie posiada $+12^{0}$ R.; w innym wypadku, gdy temperatura spirytusu jest wyższa lub niższa, rezultat próby nie jest dokładny, a to z tej przyczyny, że ze zmianą temperatury zmienia się nietylko objętość, czyli volumen spirytusu, lecz i zawartość alkoholu w spirytusie.

Co do objętości, to zmiana taka polega na ogólnym prawie fizycznym, że: każde ciało w cieple się rozszerza, w zimnie zaś ściąga;

co zaś do zawartości alkoholu, to zmiana polega na tem, że alkoholometr w spirytusie, którego objętość przez wyższą temperaturę po nad normalną się zwiększyła, a więc w płynie rozcieńczonym niżej się zanurza i wskazuje mylnie wyższy procent alkoholu, a w spirytusie, którego objętość przez niższą temperaturę nad normalną się zmniejszyła, a więc w płynie zgęszczonym nie tak nisko się zanurza i wskazuje mylnie niższy procent alkoholu, niż jest rzeczywiście.

Cyfry więc, jakie mamy z oznaczenia ilości cechowanej beczki i z próby alkoholometrem, są tylko pozorne i muszą podlegać korekturze.

Wprawdzie dla oznaczenia rzeczywistego procentu alkoholu służy tabela I. według §. 24 przepisów wykonawczych do ustawy gorzelnianej i tabela II. dla oznaczenia rzeczywistej objętości spirytusu.

Jednakowoż niedokładność, jaka zawsze powstaje przez oznaczanie ilości spirytusu za pomocą cechy na beczce wypalonej, nie jest przezto usunięta, owszem z wejściem w życie nowej ustawy jeszcze bardziej szkodliwa. raz na szkodę sprzedającego. drugi raz na szkodę kupującego; gdyż podczas, kiedy pierwej rozchodziło się o wartość samego spirytusu, w razie niedokładnej cechy, czy to przez trybowanie beczek, czy też przez naprawę klepek lub może przez nierzetelną manipulacyę, to teraz rozchodzi się nietylko o wartości spirytusu samego, lecz i o podatek, jaki za ten spirytus się należy, a którzy blisko trzechkrotną wartość samego spirytusu wynosi.

Dlatego też petycye Izb handlowych i uchwały ankiet gorzelnianych są bardzo słuszne, bo dążą do tego, aby zaprowadzony został obowiązkowo handel spirytusu na wagę, nie na miarę, a to według tabeli III. ust. wykonawczej.

Cała zmiana polegałaby na tem, że moc spirytusu byłaby wyznaczana, jak dotąd alkoholometrem objętościowym, z użyciem tych samych tabel redukcyjnych, ilość jednak spirytusu byłaby w ten sposób wyznaczaną, że beczka spirytusem napełniona byłaby najpierw zważona, i po potrąceniu tary, t. j. wagi próżnej beczki, waga spirytusu netto byłaby zredukowana według tabeli III. na objętość jego przy 12° R. Innemi słowy: Wydawanie i odbieranie spirytusu odbywałoby się, jak dotąd. według procentów litrowych, moc spirytusu wyznaczana by była tym samym alkoholometrem, lecz zawartość beczki byłaby nie według objętości i cechy, lecz według wagi rzeczywistej wyznaczaną, a to w ten sposób, że spirytus byłby razem z beczką zważony. od wagi brutto potrącona tara i następnie waga netto za pomocą tabeli III. wykazałoby, jakiej objętości owa waga spirytusu odpowiada.

Błąd rachunkowy i tu jest nieunikniony, gdyż beczki byłyby taksowane przez urząd cementniczy i tara na każdej beczce wypalona. Otóż tara mogłaby być wtedy wypalona, gdy beczka była nowa, beczki te mogły później nasiąknąć spirytusem i być cięższe — lecz wszystkie takie niedokładności byłyby bez porównania mniejszej wagi, niż obecnie niedokładności w miarze beczki cechowanej, a kupiec mógłby uniknąć, tarując częściej beczki lub tarując beczki przed każdorazowem napełnieniem. *H.*

Regulamin kraj. publ. składów zbożowych i spirytusów we Lwowie.

Z wypracowanego w Wydziale krajowym dla krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie, dla zboża wszelkiego rodzaju i spirytusu, regulaminu podajemy następujące ważniejsze szczegóły.

W wykonaniu uchwały Sejmu krajowego z dnia 16. października 1888 założył galicyjski Wydział krajowy we Lwowie „publiczny skład" połączony z publicznym składem wolnym dla zboża wszelkiego rodzaju i spirytusu.

Skład ten przeznaczony jest:

1) dla zboża wszelkiego rodzaju krajowego i zagranicznego, tak podlegającego ocleniu jak i transitowego, ziarn roślin strączkowych. ziarn roślin olejnych i nasion bliżej nie wyszczególnionych;

2) dla spirytusu ulegającego opodatkowaniu, dopóki opłata podatkowa od niego nie została uiszczona, albo spirytus za granicę nie został wywieziony;

3) dla zboża i spirytusu, które w razie wprowadzenia ich na konsumcyę miasta, ulegałyby także opłacie konsumcyjnej miejskiej

Wszelkie czynności w publicznym składzie krajowym wykonywa Zarząd (dyrekcya).

Skład przyjmuje do przechowania produkta powyżej wymienione, wyładowuje te produkty i umieszcza w składach, przechowuje na składzie przyjęte produkty i wykonywa wszelkie czynności i manipulacye potrzebne do należytego ich przechowania; wydaje i naładowuje jakoteż wysyła ze składu produkty przeznaczone do wysyłki według poleceń tych, którzy towar złożyli, lub uprawnionych do odbioru towaru; opłaca na polecenie i rachunek składających towar lub uprawnionych do odbioru: cło, podatek i opłaty konsumcyjne i pokrywa w zastępstwie składających towar lub uprawnionych do odbioru i na ich rachunek koszta przewozu produktu do składu oraz wydatki połączone z ekspedycyą (wysyłką) tego towaru; ubezpiecza od ognia produkta przyjęte do składu.

Nadsyłający zboże lub spirytus do krajowego składu publicznego winien Zarząd składu o tem uprzedzić, równocześnie zaś z produktem przesyłanym przesłać l i s t f r a c h t o w y lub spis produktów przesłanych.

Dokumenty te, oprócz danych przepisanych ustawą zawierać winny: datę kiedy i miejsce z którego wysłano produkt; dokładny adres składającego towar, obejmujący jego imię, nazwisko i miejsce zamieszkania; rodzaj

produktu nadesłanego; ilość i znaki worów lub beczek, lub oznaczenie rodzaju sposobu przesłania; wagę brutto w kilogramach przy spirytusie zaś miarę w hektolitrach a moc w stopniach studzielnego alkoholometru i wartość produktu do ubezpieczenia.

Jeżeli produkt przesłany drogą żelazną nadszedł uszkodzony, lub w mniejszej ilości niż oznaczono w liście frachtowym, zarząd składu winien zaraz wnieść przepisaną reklamacyę.

Jeżeli zaś produkt przesyłany inną drogą nadszedł w mniejszej ilości niż oznaczył przesyłający lub nadszedł uszkodzony, Zarząd winien najdalej w ciągu 24 godzin zawiadomić o tem składającego towar.

Należytość za przewóz produktu złożonego do składu i inne z przewozem tego produktu połączone wydatki wypłaca z reguły zarząd składu na rachunek składającego towar, z prawem policzenia, sobie od wydanych w tym celu pieniędzy, odsetek oznaczonych taryfą.

Na każdy złożony do składu produkt wydaje się „Kwit odbiorczy" (Empfangsschein) brzmiący na nazwisko składającego towar.

Kwit odbiorczy, wycina się z księgi jukstowej i winien być równobrzmiący z pozostającą w księdze jukstą

Jeżeli kwit odbiorczy zaginie, właściciel jego winien postarać się o umorzenie go, a równocześnie zawiadomić o tem Zarząd.

Na żądanie strony winien Zarząd wydać zamiast kwitu odbiorczego „poświadczenie składowe na złożony przez niego produkt.

„Poświadczenie składowe" złożony z dwóch części, które jednak mogą być od siebie oddzielone:

1. Poświadczenia posiadania recepisu, i

2. poświadczenia zastawu czyli „warrantu" sporządza i wydaje zarząd składu ściśle według postanowień § 17 i 18. ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 r.

Wszelkie produkty, przyjęte przez skład ubezpiecza zarząd pod własną odpowiedzialnością w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, według wartości oznaczonej przez składającego towar, ewentualnie według własnego uznania.

Premię asekuracyjną ponosi składający, względnie właściciel poświadczenia składowego.

Każdą partyę zboża przyjętego do składu publicznego przechowuje się oddzielnie.

Zarząd przedsiębierze na żądanie składającego towar lub właściciela poświadczenia składowego, czyszczenie, przetrząsanie i przewietrzanie zboża bądź szuflą, bądź elewatorem Gdyby jednak zarząd składu publicznego uznał za konieczne przewietrzać zboże, aby uchronić je od zepsucia, może bez żądania składającego zarządzić przewietrzanie elewatorem lub przeróbkę szuflą, jednak nie mieszając partyj zboża, należących do różnych składających.

Spirytus przechowuje się w oddzielnym magazynie, zbudowanym całkowicie z ogniotrwałego materyału w ośmiu żelaznych rezerwoarach, z których cztery po 1500 a drugie cztery po 1000 hektolitrów.

Mniejsze partye spirytusu, należące do różnych składających muszą być z sobą zlewane dla przechowania w tych wielkich zbiornikach, przyczem należy dokładnie zapisać, ile stopni hektolitrowych przyjęto na skład od każdego składającego.

Jeżeli składający 1000 lub więcej hektolitrów spirytusu zobowiąże się płacić składowe za całą objętość zbiornika lub zbiorników, w których jego spirytus jest przechowany, to spirytusu jego nie łączy się ze spirytusem należącym do innego składającego.

Ilość wyparowania przyjmuje się na $^1/_3$ procent od ilości złożonego spirytusu miesięcznie, a nadto 2 procent pro anno.

Wysokość utraty złożonego spirytusu, spowodowanej manipulacyą, oblicza się na $^1/_3$ % miesięcznie.

Tak spirytus, od którego nie uiszczono jeszcze podatku, jak i zboże nieoclone a przeznaczone na wywóz wysyła się za granicę z zastowaniem przepisów obowiązujących.

Zarząd obowiązany jest dozwolić właścicielowi kwitu odbiorczego, lub właścicielowi poświadczenia składowego albo warrantu oglądać produkt złożony. Oględziny te odbywać można tylko za uprzedniem zgłoszeniem się do miejscowej administracyi składu w godzinach urzędowych, w których skład winien być otwarty według regulaminu.

Składającemu towar lub właścicielowi poświadczenia składowego wolno jest brać w odpowiedniej ilości próbki ze swych produktów, w pokwitowaniu odbioru lub w poświadczeniu składowem wymienionych.

Próbki wydaje się za pierwszym razem bezpłatnie; za dalsze wydawanie próbek pobiera się opłatę oznaczoną taryfą

Zarząd podejmuje się, na żądanie pisemnie uprawnionego do odbioru, wysyłki produktu i wszelkich czynności z tem połączonych, za zwrotem poczynionych wydatków i za opłatą oznaczoną taryfą.

Przy odbieraniu złożonego na skład produktu, winien uprawniony do odbioru zwrócić Zarządowi kwit odbiorcy, lub, jeżeli wystawione było poświadczenie składowe, obie części tego poświadczenia t. j. tak recepis jak i warrant.

Zarząd ma prawo, uprzedziwszy o tem składającego towar, sprzedać złożony produkt:

1) jeżeli produkta złożone na okres czasu umówiony nie zosłały odebrane po upływie tego okresu;

2) jeżeli produkta złożone na czas nieograniczony nie zostaną odebrane po upływie roku od daty złożenia na skład, a jeżeli wystawiono poświadczenie składowe na te produkty, w ciągu roku od czasu wystawienia poświadczenia składowego:

3) jeżeli złożonemu produktowi zagraża zepsucie.

Wyjąwszy powyżej oznaczony przypadek, nie wolno zarządowi składu ani handlować zbożem i spirytusem, ani sprzedawać produktów tych na własny rachunek ani podejmować się sprzedaży ich na obcy rachunek.

Również nie wolno mu udzielać ani na swój ani na obcy rachunek jakichkolwiek zaliczek na złożone do publicznego składu produkty

Kraj poręcza wynagrodzenie za szkody wynikłe z zaniedbania kupieckiej troskliwości w spełnieniu czynności, połączonych z zarządem składu publicznego.

Wszelkie sprawy sporne i spory wynikłe między zarządem składu a stronami może, za zgodą obydwóch stron, rozstrzygać sąd polubowny, od którego orzeczeń nie ma odwołania się. (*Tygodnik ekonomiczny*).

W następnym numerze podamy szczegółową taryfę opłat od złożonego spirytusu.

Austro-węg. konferencya spirytusowa.

Gazeta Narodowa w Nrze 60 z dnia 13 marca 1890 podaje o konferencyi producentów spirytusu z Austryi i z Węgier, która w sali „Grand-hotelu“ d. 9. b m. w Wiedniu się odbyła. Zwołanie konferencyi nastąpiło wskutek inicyatywy „Czeskiego stowarzyszenia fabrykantów spirytusu“, a wzięli w niej udział wiceprezes rzeczonego stowarzyszenia Brosche, właściciele gorzelni rolniczych Bauer i Krasa, rafinerowie Fischl i Hütner, właściciele gorzelni rolniczych z Morawy Fröhlich, Rotter, Felber i Freund, prezydent węgierskiego stowarzyszenia producentów spirytusu, deput. Sigmund, nadto posłowie sejmu węgierskiego Görgey i dr. Smialowszky, wiceprezydent bar. Dnmreicher, bar. Berg, fabrykanci Linzer, Egyedi, Mittelmann, Kobeck, dyr. Polgar, sekretarz A. Rosanyi i inni Z posłów Rady państwa uczestniczyli: Proskowetz, br Spens, dr. Menger, z naszych zaś posłów dr. Rutowski i dr. Rosenstok.

Wiceprezydent Brosche powitał zgromadzonych, i uprosił dep. Proskowetza na przewodniczącego, a Rosanyi'ego na sekretarza.

Po przeprowadzenin dysknsyi, w której oprócz samychże producentów, brali także udział deputowaui dr. Rutowski, Menger i Spens, uchwalono następujące rezolucye :

1. Zniesienie wolnej od podatku produkcyi wódki, którą jako pozostałość dawnych stosunków podatkowych, gdy podatek wynosił tylko 5—9 zł., wobec dzisiejszego podatku w wysokości 35 zł. tem bardziej eliminować należy, iż jak się okazało, z przywileju tego korzystają przeważnie te klasy, które z całą słusznością poddać należy opodatkowaniu.

2. Ograniczenie produkcyi gorzelni kociołkowych, zwłaszcza zaś tych, które przerabiają substancye mączne. Żądanie to uzasadnia się tem głównie, iż faktyczny podatek gorzelni kociołkowych nie wynosi więcej nad połowę nominalnych ciężarów podatkowych, przez co produkcya wódki z odpadków znacznie podnosi się z krzywdą gorzelnictwa, tak ważnego ze względu na interesa rolnicze.

3. Wciągnięcie zużytkowania spirytusu dla celów wolnych od podatku i denaturowania, w cyfrę kontyngentową takim sposobem, że to spotrzebowanie pozostanie wolne od opłaty, ale należytość za kontrolę przy denaturowaniu octowem będzie podwyższona o 5 zł. od hktl., aby można było potrzébne koszta kontroli pokrywać bez obciążania niemi skarbu państwa.

4 Uregulowanie premii eksportowej celem wywozu za granicę nadmiernych zapasów, stworzonych przez wyjątkowe stosunki, a to tak mianowicie, iżby nieużyte nadwyżki kontyngentowego spirytnsu, pozostałe z produkcyi kontyngentowej i z dawnych olbrzymich zapasów w przeciągu lat czterech, t. j. do końca kampanii 1893/4 wyprawiano za granicę za pomocą wyjątkowej premii eksportowej w wysokości 8 złr. za hektolitr aż do miary maksymalnego eksportu 600.000 hktl. i aby celem powstrzymania produkcyi pozakontyngentowej podwójnie szkodliwej w dzisiejszych stosunkach, otrzymywał hektolitr pozakontyngentowego spirytusu tylko 3 zlr. bonifikacyi.

Na podstawie tych rezolucyj uchwalono wdrożyć energiczną akcyę przez reprezentacye kół interesowanych, aby obustronne rządy skłonić do szybkiego wykonania wniosków, tak, iżby można je ustawodawczo załatwić w ciągu bieżącej sesyi parlamentu.

Ostatecznie konferencya uchwaliła, iżby interesenci uczynili u rządów przedstawienie jeszcze w tym kierunku, iżby zasada karnego ścigania defraudantów była przyjętą do ustawy, i aby w tym duchu przeprowadzono rewizyę przepisów wykonawczych; zanim jednak stanie się to możliwem, ma się na rządy usilnie nalegać, aby nareszcie zaniechały ciągłych rozporządzeń dodatkowych, zawierających coraz to nowe przepisy o kontroli i zmuszających gorzelnie do ciągle nowych wydatków i reparatur.

Na podstawie tych jednomyślnie zapadłych uchwał, wnieść mają wkrótce obustronne reprezentacye kół interesowanych petycyę do rządu i ciał ustawodawczych.

Rozmaitości.

Zmiana ustawy spirytusowej. Nietylko w Przedlitawii lecz i na Węgrzech podnoszą się skargi przeciw ustawie gorzelnianej. Przy obradach w węgierskiej Izbie deputowanych nad tegorocznym budżetem, minister skarbu dr. Weckerle, odpowiadając na wniesione interpelacye posłów opozycyjnych w sprawie przemysłu spirytusowego, zniewolonym był przyznać, iż ponawiające się od pewnego czasu skargi i zażalenia, są niestety w części przynajmniej uzasadnione. Przemysł spirytusowy w Węgrzech przechodzi w istocie ciężką próbę a nie ma na razie widoków, aby przesilenie to, dając się we znaki wielu przemysłowcom, rychło ustało. Kn temu potrzebna jest, według słów pomienionego ministra, zmiana obowiązującéj ustawy, w porozumieniu z rządem austryackim. Minister wyraził jednak nadzieję, iż ze względu na to, że i w Przedlitawii także uczuwają potrzebę pewnych zmian w ustawie gorzelnianej, że i tam przemysł spirytusowy potrzebuje bodźca do większego rozwoju, powiedzie się prędzej lub później wprowadzić rzecz tę na drogę wzajemnego porozumienia. („Gaz. Lwowska").

Jest więc nadzieja, że już w niedalekiej przyszłości zmiana ustawy nastąpi, przyczem zwracamy naprzód uwagę mężów, którzy będą powołani do wspólnej ankiety w tej sprawie, by nauczeni dwuletnim doświadczeniem i czując dosadnio skutki nowej ustawy gorzelnianej, podnieśli wszelkie ujemne strony ustawy, tylokrotnie przy ankietach, obradach i w dziennikach wykazane; najbardziej zaś, by dążyli do zniżenia stopy podatkowej, która, jak dwuletnia praktyka wykazała, jest dla producentów bezwarunkowo za wysoka.

Rektyfikacyę spirytusu za pomocą elektryczności miał wynaleść chemik Naudin. Doświadczenia w rafineryach w Bapaume (we Francyi) miały stwierdzić, że wydatność rafinadu jest znacznie większa, a metoda znacznie tańsza od wszystkich dotychczasowych.

Wprowadzania zboża bez cła z Rosyi do Galicyi dozwoliło Ministerstwo handlu do końca czerwca 1890 w następujących ilościach poszczególnych gatunków zboża: jęczmienia do 40.000 centnarów metrycznych, owsa do 70.000 centn. metr., hreczki do 10.000 centn. mtr., żyta do 10.000 centn. metr. To pozwolenie przysługuje wyłącznie rolnikom w obwodach starostw: Borszczów, Brzeżany, Brody, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka, Podhajce, Rawa, Sokal, Trembowla, Tarnopol, Skałat, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów w ilości, którą każdorazowo ma oznaczyć Wydział krajowy.

Wypadek. W gorzelni w Kotowej Woli, własności p. Majera Mandla, w pow. tarnobrzeskim dnia 15 lutego b. r. o godzinie 9½ w nocy, robotnik stajni opasowej Franciszek Buchaj wpadł do brażnika napełnionego gorącą brahą, wskutek czego po dwudniowych ciężkich cierpieniach życie zakończył. Brażniki równo z poziomem ustawione, nie były należycie zabudowane. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Powyższy wypadek może posłużyć za przestrogę interesowanym, aby wszelkie miejsca w gorzelniach: jak transmisye, koła zamachowe, tryby przy gniotownikach, przy których grozi niebezpieczeństwo robotnikom, a w stajniach opasowych brażarki były należycie oszalowane lub poręczami zaopatrzne.

Wazelina. Jest to czysto mineralny tłuszcz, wyrabiany z odpadków rektyfikacyi nafty, odznaczający się swemi zaletami od wszystkich innych tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. Jest to tłuszcz chemicznie najczyściejszy, jaki dotąd znamy, ma on tęgość masła a w przekroju kolor żółty, podobny do rozpuszczonego wosku. Wazelina nie jest ani kwaśna ani alkaliczna, bez smaku, bez zapachu i nie twardnieje nigdy, ani nie wysycha, topnieje przy 46 do 47 stopniach.

Wazelina ma wielkie zastósowanie w medycynie i parfumeryi i zastępuje dotąd używany; łój, olej, smalec, glicerynę i inne tłuszcze, ma bowiem tę zaletę, że nie drażni rany, jest więc jako maść na rany bardzo dobra. We wszystkich wypadkach skaleczenia, lekkiego oparzenia, jak również jako środek kosmetyczny, wazelina ma pierwszeństwo przed gliceryną. W technice ma tłuszcz ten zastósowanie jako smarowidło, gdyż nadzwyczajnie dobrze utrzymuje masność, nie wyparuje, nie wysycha i nie wydziela żadnej woni.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.